

KATARZYNA KANKOWSKA-FILIPIAK¹

Z ŻYCIA KASZUBÓW W GDAŃSKU I NA POMORZU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1920–1939)

WSTĘP

Wybuch I wojny światowej doprowadził do silnego zaangażowania się w walki na różnych frontach społeczności kaszubskiej, która w 1914 roku należała do poddanych cesarza niemieckiego Wilhelma II. Działań wojennych nie prowadzono na ziemi kaszubskiej, lecz duża część kaszubskich rodzin wyrażała znaczące poparcie względem Niemiec, włączając się między innymi w akcję finansowania pożyczek wojennych. Stosunek Kaszubów do spraw niemieckich zmieniał się jednak wraz z trwaniem i przebiegiem konfliktu zbrojnego². Pod koniec wojny Kaszubi z oporami wstępowali do cesarskiej armii, chociaż wielu z nich wierzyło, że zdobyte na froncie doświadczenia mogą się przydać w walce o Polskę³. Zmiany w postawie społeczności kaszubskiej pokazuje Paweł Kosiński, który zauważa, iż

zmęczenie wojną sprawiło, że coraz większą popularnością zaczęła się cieszyć nowa intencja modlitewna – modlitwa o pokój. [...] Schyłek wojny przyniósł kolejną zmianę intencji modlitewnych [...]. Ludność, opowiadająca się za odłączeniem od państwa niemieckiego, otwarcie zaczęła manifestować swoje postawy także na terenie kościołów. Nabożeństwa dziękczynne za niekorzystne dla Niemiec zakończenie wojny odprawiano przy dużej frekwencji⁴.

Gdy na terenie Galicji oraz Królestwa Polskiego odradzała się Rzeczpospolita, na Pomorzu (a także w Wielkopolsce) trwała mobilizacja do walki o przyłączenie tych ziem do Polski. Po zakończeniu rewolucji listopadowej (1918–1919), w której udział brali również Kaszubi, na Pomorzu rozwinął się system niemiecko-polskich Rad Robotniczo-Żołnierskich i Chłopskich (przepędzających znienawidzonych urzędników

¹ Uniwersytet Gdański, e-mail: kasiakankowska@gmail.com.

² D. Szymikowski, *Kaszubi w Polsce międzywojennej* [w:] *Historia Kaszubów*, [http://kaszebsko.com/uploads/historia/Histori%C3%B4%20Kasz%C3%ABb%C3%B3w%20\(12\).pdf](http://kaszebsko.com/uploads/historia/Histori%C3%B4%20Kasz%C3%ABb%C3%B3w%20(12).pdf) [dostęp: 15.12.2018].

³ J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów*, Gdańsk 2014, s. 200.

⁴ P. Kosiński, *Prusy Zachodnie. Pomorze 1920. Ludność regionu wobec przemian politycznych okresu I wojny światowej*, Warszawa 2002.

i nauczycieli)⁵, a z biegiem czasu Polskich Rad Ludowych – zarówno powiatowych, jak i parafialnych. W Gdańsku powstały także pomorski Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej (1918–1919) oraz Organizacja Wojskowa Pomorza (1919–1920), której dowódcą został Franciszek Kręcki. Jej celem było przygotowanie powstania, do którego nigdy jednak nie doszło, gdyż uznano, że nie miałyby ono sensu. Na licznych wiecach organizowanych przez Polską Radę Ludową uchwalano jednak rezolucje, które następnie rozsyłano do władz polskich oraz Wersalu⁶. Taką rezolucję sformułowano również w Gdańsku. Kończyła się ona słowami:

Głos nasz łączymy z okrzykami oburzenia, który wrywa się z piersi z całej Polski na samo przypuszczenie, że Gdańsk i Kaszuby miałyby być oddzielone od pnia macierzystego. Nic w nas nie zachwieje nadziei, że wrócimy na łono Polski. Tak nam dopomóż Bóg!⁷



Rys. 1. Zasięg kaszubszczyzny w okresie międzywojennym

Źródło: J. Borzyszkowski, J. Mordawski, J. Treder, *Historia, geografia i piśmiennictwo Kaszubów*, Gdańsk 1999, s. 60.

⁵ M. Brzeziński, *Stosunki społeczno-gospodarcze [w:] Kościerzyna. Zarys dziejów miasta do 1939 roku*, red. M. Kallasa, t. 1, Toruń 1994, s. 116–117.

⁶ J. Borzyszkowski, *Historia...*, s. 202.

⁷ M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*, Warszawa – Poznań – Toruń 1981, s. 53.

W 1919 roku odbyła się konferencja pokojowa w Wersalu, która zdecydowała o polsko-kaszubskiej przyszłości Pomorza. Na mocy postanowień konferencji obszar Kaszub podzielono między Niemcy, Polskę oraz Wolne Miasto Gdańsk (największa część przydzielona została do Polski i weszła w skład województwa pomorskiego)⁸.

PRZEMIANY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

W okresie międzywojennym liczba mieszkańców Pomorza wynosiła 935,6 tysiąca, co stanowiło 3,5% ogółu ludności polskiej⁹. Ustalenie dokładnej liczby Kaszubów zamieszkujących wówczas Pomorze jest niemożliwe, gdyż zaliczano ich do ogółu ludności Rzeczypospolitej. Statystyki demograficzne Wolnego Miasta Gdańska wyszczególniające dane dotyczące języka ojczystego pozwalają jednak na ilościowe przedstawienie społeczności posługującej się językiem kaszubskim na tle innych mieszkańców tego miasta.

Tab. 1. Liczba mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska według języka ojczystego na podstawie spisu z 1 listopada 1923 roku

Przynależność państwowa	Liczba ludności	niemiecki	niemiecki i polski	polski, kaszubski, mazurski	rosyjski i ukraiński	jidysz	inne
Wolne Miasto Gdańsk	335 921	327 827	1108	6788	99	22	77
Inna	30 809	20 666	521	5239	2529	580	127
Razem	366 730	348 493	1629	12 027	2628	602	204

Źródło: H. Stępnik, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1991, s. 34.

Jak pokazuje powyższa tabela, kaszubski był w Wolnym Mieście Gdańsku językiem ojczystym 12 027 osób – tym samym była to druga co do liczebności grupa językowa (po ludności, której językiem ojczystym był niemiecki) zamieszkująca ten obszar.

W okresie międzywojennym województwo pomorskie było jednym z najmniejszych województw (większym tylko od województwa tarnowskiego), mającym także mały potencjał gospodarczy i ludnościowy. Z tego powodu dążono do poszerzenia jego granic, czego udało się dokonać dopiero w 1938 roku¹⁰. Pomorze znajdowało się w niefortunnej sytuacji geopolitycznej, gdyż od wschodu i zachodu graniczyło z Niemcami, a zabezpieczone było jedynie od strony południowej. Kaszuby stanowiły dla Polski najważniejszy subregion, będący jedyną drogą dostępu do morza.

⁸ J. Borzyszkowski, J. Mordawski, J. Treder, *Historia, geografia i piśmiennictwo Kaszubów*, Gdańsk 1999, s. 60.

⁹ Zob. *Pierwszy powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*, „Statystyka Polski”, t. 36, z. 2, Warszawa 1928, s. 132–153.

¹⁰ J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi*, Bydgoszcz 2003, s. 81.

Kaszubi oraz inni Pomorzanie z entuzjazmem przyjęli informację o włączeniu ich ziem do Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż w Polsce widzieli swoją „oswobodicielkę”¹¹. Jak jednak zauważa Jan Karnowski, po kilku miesiącach po zadowoleniu nie było już śladu:

Pół roku po przejęciu widzimy patriotyzm zwarzony, apatię, upadek ducha narodowego, antagonizm szczepowy i osobisty, walkę partyjną na całej linii, we wszystkich warstwach społeczeństwa¹².

Na taki stan rzeczy wpływ miały trzy główne czynniki: zachowanie armii polskiej, napływ ludności polskiej oraz sytuacja gospodarcza i preferencyjne obsadzanie wybranych stanowisk. Kwestię tę poruszył Aleksander Labuda:

W roku 1920, bezpośrednio po objęciu Pomorza przez wojska Hallera, zjawiała się na Kaszubach falanga ludzi spod ciemnej gwiazdy, którzy bogacili się kosztem ludności tubylczej. Niejeden Kaszuba utracił cały swój majątek na ich rzecz. Falanga ta była, na szczęście, przejściowa. Znacznie groźniejsza była druga fala przybyśców – pseudointeligencja. Ludzie drugiej falangi w latach dwudziestych usadowili się na dobre na Kaszubach, opanowali wszystkie wyższe urzędy, nie dopuszczali tubylców do bardziej intratnych stanowisk, a tych niewielu uczciwych i godnych poważania wyeliminowali zupełnie ze swoich korupcji¹³.

Na terenie Kaszub największe szkody wyrządziło wojsko polskie. Żołnierze (często pochodzący ze wschodnich obszarów państwa polskiego) brutalnie traktowali ludność kaszubską, dopuszczając się rekwizycji, rewizji, kradzieży, zajmowania mieszkań oraz porywania kobiet. Właśnie te zachowania oraz ciągłe trudności gospodarcze powodowały, że część Kaszubów chciała przyłączenia do Wolnego Miasta Gdańska, unikała powołania do wojskiego polskiego oraz optowała za Niemcami, wyjeżdżając z terenów włączonych do Polski. Sytuację na Pomorzu dostrzegły polskie władze, o czym świadczą fragmenty sprawozdania z sejmowej Komisji z 1920 roku:

Powiaty pucki i wejherowski robią nad wyraz smutne, wprost przygniatające wrażenie. Nie odczuwa się tutaj powiewu ducha polskiego, raczej wszystko tchnie złowrogą nienawiścią ku polskim władzom, a głębokie rozczarowanie rozsiadło się szeroko w duszach rybaków kaszubskich. [...] Wojsko, jak wszędzie na Pomorzu, zrobiło i tu polskości najgorszą przysługę szorstkim traktowaniem ludności, dla której ducha nie miało żadnego zrozumienia, i najrozmaitszymi szykanami i nieprawymi rekwizycjami, kwaterunkami itd. [...] To wojsko, witane z nieopisanym uwielbieniem jako oswobodziciele z jarzma pruskiego, zaczęło tę skromną, cichą, pracowitą ludność traktować jak naród podbity, zachowywało się jak w okupowanym kraju¹⁴.

¹¹ Tamże, s. 78.

¹² J. Karnowski, *Moja droga kaszubska* [w:] J. Drzeżdżon, *Współczesna literatura kaszubska 1945–1980*, Warszawa 1986, s. 126–127.

¹³ A. Labuda, *Moja droga kaszubska* [w:] J. Drzeżdżon, *Współczesna...*, s. 218–219.

¹⁴ *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*, oprac. J. Borzyszkowski, P. Hauser, Gdańsk 1985, s. 44–50.

Na terenie Pomorza prowadzono tak zwaną repolonizację, która często miała skutki odwrotne do zamierzonych. Szeroko pojęta polityka morska oraz zapędy kolonialne przyniosły Kaszubom nie tylko korzyści (w tym gospodarcze), ale i szkody. Realia życia zarówno przed wojną w Prusach, jak i po 1920 roku w Rzeczypospolitej były dalekie od obrazów, jakie odmalowywano podczas przemówień i wystąpień. Dla mieszkańców zachodnich terenów Polski, a szczególnie dla Kaszubów, którzy zajmowali mniej urodzajne strony Pomorza, najbardziej znaczące były zmiany społeczne i gospodarcze, ponieważ z jednej strony ziemie te odłączono od zamożnego i bardziej rozwiniętego gospodarczo państwa niemieckiego, a z drugiej po przyłączeniu do Polski, gdzie dominowały mniej rozwinięte ziemie zaboru austriackiego oraz rosyjskiego, płaciły za połączenie z Rzeczypospolitą i jej dążenia do budowy nowego organizmu gospodarczego¹⁵.

Unifikacja Pomorza, a w tym Kaszub, doprowadziła do nasilenia się agitacji ze strony niemieckiej. W swych działaniach aparat niemiecki wykorzystywał trudną sytuację społeczno-gospodarczą Kaszubów, ich poczucie odrębności oraz krytycyzm względem władz polskich. Strona niemiecka brała również pod uwagę możliwość pozyskania części Kaszubów w rejonach o „niewykryształizowanej świadomości narodowej”¹⁶. Niemcy dostrzegali też utrzymujący się na Kaszubach oraz całym Pomorzu silny „kult niemczyzny”¹⁷. Wszystkie te czynniki ułatwiały władzom niemieckim prowadzenie działalności propagandowej. Od chwili przejścia Kaszub przez odrodzone państwo polskie sprawa kaszubska stała się jednym z ważniejszych elementów propagandy niemieckiej, której głównym celem było wykazanie terytorialnej i narodowej odrębności Kaszubów.

Działania propagandowe prowadzono tak, by stwarzać pozory, że inicjatorami agitacji są sami Kaszubi. 26 czerwca 1922 roku zorganizowano w Gdańsku konferencję poświęconą sprawie kaszubskiej, w której uczestniczył między innymi dr Siegfried Wagner (kierownik gdańskiego Heimatdienst). W swoim wystąpieniu opowiadał się on za tym, że ludność kaszubska nie powinna optować na rzecz Niemiec, oraz dowodził, że była dzielnicą pruska „jest tylko przejściowo pod panowaniem polskim”. Jednym z efektów działalności niemieckiej względem Kaszubów było powołanie Abteilung für Kaschuben (kryptonim „Aka”)¹⁸.

Krótko po utworzeniu „Aka” prasa prowadzona przez mniejszość niemiecką na Kaszubach („General Anzeiger”, „Komitzer Nachrichten”) zaczęła rozpropagowywać sprawę kaszubską. Jej celem było przekonanie Kaszubów, że stanowią oni odrębny naród, który nie da się spolonizować. Działania te przynosiły zakładane efekty, o czym donosiła Centrala do Spraw Niemieckich w Toruniu:

¹⁵ J. Borzyszkowski, *Historia...*, s. 220.

¹⁶ J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita...*, s. 178.

¹⁷ *Wejrzyjcie w sumienia swoje!*, „Gazeta Kaszubska” 1925, nr 104.

¹⁸ J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita...*, s. 179.

Na ziemiach zamieszkałych przez Kaszubów rozwijana jest planowana agitacja, kierowana z Niemiec przez Gdańsk, a zmierzająca do podtrzymania odrębności kultury, języka i narodowości kaszubskiej, czyli do stworzenia nowej mniejszości narodowej w Polsce¹⁹.

Pomimo że strona niemiecka prowadziła działania propagandowe na terenie Kaszub, do sprawy tej podchodziła dość ostrożnie, gdyż powstanie nowej mniejszości byłoby niebezpieczne nie tylko dla Rzeczypospolitej, ale również dla Rzeszy Niemieckiej.

RUCH KASZUBSKI I ROZWÓJ CZASOPIŚMIENICTWA

W okresie międzywojennym prasa stała się jedną z podstawowych płaszczyzn służących wyrażaniu odmiennych poglądów oraz prowadzeniu walki politycznej przez różne strony, a w późniejszym czasie i partie. W skali kraju prasa wydawana na terenie Pomorza cieszyła się dużą popularnością, bogactwem i wielkością nakładów, prasa centralna miała zaś znikomą wpływ na ludność Pomorza i Kaszub²⁰. Pomimo niesprzyjającej sytuacji politycznej i społecznej w okresie międzywojennym nastąpił rozkwit czasopiśmiennictwa kaszubskiego²¹ oraz rozwój samego ruchu kaszubskiego²².

Rozwój ruchu kaszubskiego na Pomorzu przypada na początek lat trzydziestych²³. Proces ten połączony był jednak z wielką depresją wynikającą ze skutków społeczno-gospodarczych, które odczuwała cała ludność Pomorza. Frustrację Kaszubów pogłębiała niejednokrotnie błędna polityka państwa polskiego, w ramach której wyższe stanowiska w województwie pomorskim oraz w powiatach kaszubskich obsadzano niekiedy osobami o niskim morale, często kompromitującymi panujący reżim. Wśród ludności kaszubskiej wytworzyło się przekonanie, że władza centralna traktuje Kaszubów jako „pognój etniczny”²⁴. Opisana sytuacja pogłębiała nastroje opozycyjne. W 1931 roku sprawa kaszubska trafiła na łamy wrogiej Kaszubom, prorządowej „Gazety Kartuskiej”, do której sierpniowego numeru dołączono broszurę *Czy Kaszubi są Polakami?* napisaną przez Alfonsa Cierockiego (pseudonim Al. Fonek). Cierocki, jak sam twierdził, kierował swoją broszurę „do tych, którzy

¹⁹ CA MSW, 762/162; CAW, 1772/89/444, załącznik nr 1 do pisma Kom. Okr. XII PP z 27 marca 1924 roku, k. 50–51.

²⁰ J. Borzyszkowski, *Historia...*, s. 232.

²¹ Zob. „Bënë ë buten”, „Chëcz Kaszëbskô. Njedzëlmi dodôvk do Dziennika Gdyńskiego”, „Gryf”, „Gryf Kaszubski. Pismo dla ludu pomorskiego”, „Mestwin”, „Kaszuby”, „Klëka”, „Przyjaciel ludu kaszubskiego”, „Zrzesz Kaszëbskô”.

²² Zob. Rada Pomorska, Bractwo Pomorskie, Zrzeszenie Regionalne Kaszubów, Zrzesz Naszińców, Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica” w Toruniu.

²³ APB, UWP, *Ruch kaszubski na Pomorzu*, Sprawozdanie wojewody pomorskiego do MSW z lutego 1932 roku, 26393, k. 1.

²⁴ APB, List dra Aleksandra Majkowskiego do wojewody pomorskiego z 22 maja 1934 roku.

albo wcale nie mają, albo też mają wręcz fałszywe pojęcie o ludzie kaszubskim”²⁵. Podkreślał, że

w interesie Rzeczypospolitej leży – wbrew utartemu w pewnych kołach pogładowi – nie zniwelowanie wszystkich różnic, lecz przeciwnie: pielęgnowanie odrębności kaszubskiej²⁶.

Cierocki dopatrywał się w działalności podejmowanej przez Rzeszę i Niemców pomorskich zagrożenia dla Kaszubów, a także całego Pomorza. Skłonny był nawet twierdzić, że część ludności kaszubskiej prawdopodobnie ulegała agitacjom niemieckim oraz oferowanym przez Niemców kredytom. Stwierdzał jednak, że

ogół ludności kaszubskiej nie szedł ani nie pójdzie na lep obietnic niemieckich i bezwzględnie potępi każdego sprzedawczyka. Przeto posądzenie Kaszubów o jakieś „sympatie” niemieckie jest wielce dla nich krzywdzące²⁷.

Autor domagał się od władz uwzględnienia potrzeb Kaszubów, ich sprawiedliwego traktowania i całkowitego odejścia od traktowania ludności kaszubskiej jako Polaków drugiej kategorii²⁸.

W tym samym czasie w „Słowie Pomorskim” oraz „Dzienniku Bydgoskim” opublikowano tekst Władysława Pniewskiego *O Kaszubach. Przyczynek do programu pomorskiego*. Pniewski, podobnie jak Cierocki, o Kaszubach pisał, że są oni „szczepem” najbardziej odrębnym, posługującym się językiem niezrozumiałym dla ogółu społeczności, który jest wciąż upośledzany przez państwo polskie i nie darzony zaufaniem²⁹. Autor nie ograniczał jednak swojej wypowiedzi jedynie do krytyki władz. Przedstawił on swoją propozycję programu, zgodnie z którym powinna być prowadzona sprawa kaszubska:

Trzeba 1. wyeliminować wpływy niemieckie, unicestwić ich niecne, a kosztowne roboty minowe, 2. poddać gruntownej rewizji swoje poglądy i prostować opinię ogólną, 3. oddać Kaszubom swobodę swobodnego rozwoju, zbliżyć się ku nim, a ich ku sobie; nie odtrącać, nie pogardzać, nie podejrzewać, ale darzyć zaufaniem i godnością³⁰.

Choć postulaty Pniewskiego (szczególnie trzeci) były dość ogólne, nie były to niepodzielane przez nikogo pomysły, które nigdy nie miały zostać zrealizowane. Prace w duchu programu przedłożonego przez Pniewskiego planowało czasopismo „Gryf”.

²⁵ Al. Fonek, *Czy Kaszubi są Polakami?*, Kartuzy 1931, s. 3, cyt. za: A. Bukowski, *Cierocki Alfons* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 1: A–F, Gdańsk 1992, s. 220–221.

²⁶ Tamże, s. 14.

²⁷ Tamże, s. 19.

²⁸ Tamże, s. 19–20.

²⁹ „Słowo Pomorskie” 1931, nr 196.

³⁰ „Dziennik Bałtycki” 1931, nr 196.

Najsilniejszy wydzźwięk przyniósł jednak tekst opublikowany w wydawanym od 1933 roku przez Zrzeszenie Regionalne Kaszubów piśmie „Zrzesz Kaszëbskó” – najbardziej radykalny program budzący silne kontrowersje nie tylko poza Kaszubami, ale także wśród samych działaczy kaszubskich. Największą siłą „Zrzeszy” był propagowany przez nią świat kaszubsko-pomorskich bajek i mitów, kaszubski humor oraz częste nawiązywanie do Floriana Ceynowy. Zaistnienie tego czasopisma w Kartuzach ułatwiło działalność gdańskim działaczom polonijnym wywodzącym się z kręgu młodokaszubów i działającym przy Towarzystwie Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, którzy wydawali wspomnianego już „Gryfa”³¹.

Wśród czasopism wydawanych w okresie międzywojennym pojawiały się też takie, które spełniały funkcję uniwersalnych informatorów dla społeczności polskiej, niemieckiej i kaszubskiej. Dzienniki i gazety pomorskie oprócz części skierowanej do wszystkich odbiorców zawierały różne dodatki, między innymi o charakterze regionalnym i literacko-kulturalnym. Ukazujące się na Kaszubach gazety sporo uwagi poświęcały kaszubszczyźnie i działaczom kaszubskim, a także poruszały tematykę prasy środowiska mniejszości niemieckiej. W międzywojniu na łamach prasy polskiej oraz niemieckiej cały czas prowadzono walkę o Kaszubów i Pomorze³², natomiast w czasopismach kaszubskich – „walkę” o odrębność językową i kulturową Kaszubów.

ZNACZENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA W DZIEJACH KASZUBÓW

Powiązanie Wolnego Miasta Gdańska z Rzeczpospolitą sprawiło, że na tereny te przybyła znacząca grupa pracowników różnych instytucji i urzędów polskich, co istotnie wpływało na postrzeganie przynależności kulturowej Gdańska. Kaszubi pielęgnowali jednak w swojej społeczności świadomość, że Gdańsk zawsze był i pozostanie ich stołecznym miastem³³.

Wielowiekowe współżycie Kaszubów, Polaków i Niemców w Gdańsku (choć niepozbawione tarć i sporów) zakończyło się w 1933 roku, kiedy to władzę przejęli hitlerowcy atakujący Polaków, polskie instytucje oraz Żydów i nie zważający na rodzinne, towarzyskie czy handlowo-gospodarcze stosunki z Polakami i Kaszubami³⁴.

Wskazuje się, że w okresie międzywojennym największymi skupiskami Kaszubów były Oliwa, Sopot, niektóre dzielnice samego Gdańska oraz Trąbki Wielkie. Kaszubszczyzna była jednak nieobecna w sferze społecznej (oprócz haftu, zdobień wnętrza czy badań naukowych i prac dziennikarzy) – kulturę, tożsamość i język kaszubski spychano do sfery rodzinnej, z której również próbowano je zresztą wyprzeć, wprowadzając urzędowy język niemiecki lub polski. W omawianym okresie język kaszubski usłyszeć

³¹ J. Borzyszkowski, *Historia...*, s. 243–245.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 254.

³⁴ Tamże, s. 256.

można było na gdańskich targach, gdzie posługiwała się nim jeszcze część handlarzy. I choć na terenie Wolnego Miasta Gdańska kaszubszczyzna nie miała żadnych możliwości dalszego rozwoju, sam język i kaszubski Gdańsk pozostały w świadomości Kaszubów, czego wyraz na co dzień dawali pisarze i dziennikarze. Jednym z najbardziej znanych tekstów oddających ducha kaszubskich postaw, granic i nadziei tamtych czasów jest wiersz *Kaszëba bël mój tatk* ks. Bernarda Sychty, który pisał:

*Kaszëba bël mój òjc i stark
I jò jem téż Kaszëba,
Wiém, co to mòrze, wiatrë, sztorm...
I jak sã jim nie pòddac.
Tak jak Kaszëbą bël mój tatk,
Chcã nim bëc pò òstatk!*

*Kò chto to sprawił jak nie më,
Cwiardi jak dąb Kaszëbi,
Że mòrze Pòlsce òd stalat
Przëgriwò, spiëwò, szëmi,
I grało mdze pò swiata kùńc.
Òd Szczecëna za Gduńsk!*

*Kaszubą był mój ojciec i dziadek
I ja jestem też Kaszubą
Wiem, co to morze, wiatry i sztorm...
I jak się im nie poddać.
Tak jak Kaszubą był mój tata
Chcę nim zostać do końca!*

*Bo kto sprawił jak nie my
Twardzi jak dąb Kaszubi,
Że morze Polsce od wieków
Przygrywa, śpiewa, szumi,
I będzie brało aż do końca świata.
Od Szczecina do Gdańska!*

Sprawę kaszubskości Gdańska i silnego duchowego powiązania Kaszubów z tym miastem poruszano także na łamach „Zrzeszy”, w której ukazał się artykuł *Gduńsk, nasz stołeczni gard*. Jego autor Aleksander Labuda podkreślał, że Gdańsk „je nasz, że to Kaszebov, wodvjeczni stołeczni gard, do chternigo anji Niemc anji jinszi narod mò v jisce prava”³⁵. Labuda twierdził, że Kaszubi nie odnosili żadnych korzyści z Wolnego Miasta Gdańska ani z Gdyni leżącej w na terenach kaszubskich i podkreślał, że dla społeczności kaszubskiej walka między Rzeczpospolitą a Rzeszą o Gdańsk jest walką obcych: „Ju sedmë stalati blisko podlegómë cezim krajom i rządóm, a dzisò zdrzimë, jak cezi so drzą wo Gduńsk, nasz wodvjeczni stołeczni gard, gdzie spoczivają proche naszëch ksążąt”³⁶. Pomimo intensywnych starań, w wyniku działań polskich polityków społeczności kaszubskiej nie udało się wywalczyć prawa do samostanowienia. Ku niezadowoleniu części środowisk kaszubskich Kaszuby nie zostały też przyłączone do Wolnego Miasta Gdańska³⁷.

Działacze kaszubscy do kwestii Wolnego Miasta Gdańska powrócili ponownie na łamach „Zrzeszy” we wrześniu 1938 roku w tekście *Nasz Gduńsk*. Redakcja

³⁵ „Jest nasz, że to Kaszubów odwieczne, stołeczne miasto, do którego ani Niemiec, ani inny naród nie ma prawa”.

³⁶ „Już prawie siódmy wiek podlegamy obcym krajom i rządóm, a dzisiaj patrzymy, jak obcy walczą o Gdańsk, nasze stołeczne miasto, gdzie spoczywają prochy naszych książąt” (A. Labuda, *Gduńsk, nasz stołeczni gard*, „Zrzesz Kaszëbskò” 1936, nr 1).

³⁷ J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita...*, s. 414.

czasopisma przyznawała, że choć ówczesnie Gdańsk politycznie nie należał do Polski, w rozumieniu Kaszubów nadal pozostawał „ich” pod względem etnicznym, historycznym i kulturowym: „W tim rozmjenjim momě pravo tak do Gduńska, jak i do Sztetena, Barta i Ruji. [...] Tego prawa mẽ so wodebrac nje dómě”³⁸.

ZAKOŃCZENIE

W 1919 roku Polska na mocy traktatu wersalskiego uzyskała dostęp do morza wraz z większą częścią Kaszub. Początkowo większość Kaszubów nie ukrywała swojego zadowolenia z takiego stanu rzeczy, z biegiem czasu na Pomorzu zaczęły być jednak odczuwalne negatywne zjawiska gospodarcze, takie jak spekulacje, inflacja oraz trudności aprowizacyjne i migracja (urzędnicy niemieccy i wojskowi zaczęli opuszczać tereny Kaszub, a na ich miejsce przyjeżdżała polska inteligencja, chłopci i mieszczaństwo różnych zawodów). Kaszubi przez większość okresu międzywojennego dążyli do uzyskania prawa do utworzenia własnego państwa, którego stołecznym miastem byłby Gdańsk (z którym byli i są związani do dzisiaj i który do dziś nazywają „stolicą Kaszub”). Okres ten to na Kaszubach i całym Pomorzu czas silnie rozwijającej się prasy (polskiej, niemieckiej i kaszubskiej), która była jednym z głównych pól walki i wymiany poglądów między różnymi opcjami politycznymi.

Okres dwudziestolecia międzywojennego był dla całego Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska bardzo burzliwy. Na terenie Kaszub w ciągu niespełna dwudziestu lat miały miejsce ważne przeobrażenia w sferze gospodarczej, społecznej i politycznej (zmiany zachodzące w gospodarce wpływały na przekształcenia strukturalne oraz społeczne) wywierające istotny wpływ na codzienność całej społeczności kaszubskiej.

Streszczenie

W okresie międzywojennym Kaszubi byli czynnymi uczestnikami życia społecznego, kulturalnego i politycznego w Gdańsku i na Pomorzu. Początkowe zadowolenie środowiska kaszubskiego z włączenia ich ziem do Rzeczypospolitej Polskiej z biegiem miesięcy zaczęło ustępować rozczarowaniu w wyniku niekorzystnych dla Kaszubów przemian społeczno-gospodarczych. W tym czasie podstawową płaszczyzną wyrażania poglądów oraz walki politycznej stała się wydawana na terenie Pomorza prasa, ciesząca się dużą popularnością, bogactwem oraz dużymi nakładami (między innymi „Gryf” i „Zrzesz Kaszëbskó”). Pomimo powiązania Wolnego Miasta Gdańska z Rzeczpospolitą i coraz większym napływem grup pracowników z Polski, Kaszubi pielęgnowali w swojej świadomości myśl, że Gdańsk zawsze był i pozostanie ich stołecznym miastem.

Słowa kluczowe: Kaszubi, okres międzywojenny, Gdańsk, Pomorze, prasa

³⁸ „W tym rozumieniu mamy prawo tak do Gdańska, jak i do Szczecina, Barda i Rugii. [...] Tego prawa nie damy sobie odebrać” (*Nasz Gduńsk*, „Zrzesz Kaszëbskó” 1938, nr 9).

Abstract

During the interwar period, Kashubians actively participated in the social, cultural, and political life in Gdańsk and Pomerania. With time, the initial satisfaction of the Kashubian community with the incorporation of their lands into the Republic of Poland gave way to disappointment as a result of socio-economic changes unfavourable to Kashubians. At that time, the main platform for expressing views and fighting political battles were the newspapers published in the Pomerania region, enjoying great popularity, wealth, and high press runs (such as *Gryf* and *Zrzesz Kaszëbskô*). Despite the connection between the Free City of Danzig and the Republic of Poland and a growing influx of employee groups from Poland, the Kashubians nurtured in their consciousness the idea that Gdańsk had always been and would remain their capital city.

Keywords: Kashubians, interwar period, Gdańsk, Pomerania, press